

KRAKOWSKA

KRONIKA KOŚCIELNA

TYGODNIK DLA RODZIN KATOLICKICH

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Franciszkańska Nr. 4 otwarta codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 9 — 12 w południe a raz w tygodniu w piątek od 3 — 6 po poł.

Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena pojedynczego egzemplarza . . Mp. 30·—
Prenumerata kwartalna . . . . . „ 360·—

Cena ogłoszeń: Za wiersz petitowy Mp. 30·— ; za wiersz w rubryce „Nadesłane" Mp. 50·—; za wiersz w tekście Mp. 75·—. Dział ogłoszeniowy: Biuro ogłoszeń Stanisława Łacha, Kraków, ul. Wiślna 11.

Nr. 23. Kraków, dnia 4 czerwca 1922 r. Rok II.

Aż po krańce ziemi!...

Wielkie posłannictwo.

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego przypomina nam wielkie dzieło misyjne Kościoła katolickiego. Apostołowie, otrzymawszy w dzień Zielonych Świątek Ducha Św. Pocieszyciela, „obleczeni mocą z wysokości" (Łuk. 24, 49), zaczęli z nieustraszonym męstwem opowiadać Ewangelję.

Spełniali wezwanie swego Boskiego Mistrza. Jak potężne to i mocne słowa, któremi im zlecał wielkie posłannictwo: „Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody..." (Mat. 28, 19) — „I będziecie mi świadkami w Jeruzalem i w Samarji, aż po krańce ziemi" (Dz. Apost. 1, 8).

To posłannictwo — jak widać — obejmuje wszystkie narody i wszystkie ziemie i kończy się dopiero na krańcu ziemi. Żaden twórca religji nie rzucił słów tak potężnych. Uczynił to tylko Chrystus, jako pan i władca wszystkich narodów.

Ilu to już misjonarzy natchnęły te słowa do wielkich prac apostolskich. One to kazały im poświęcić się zupełnie dla wielkiej idei królestwa Bożego na ziemi i iść daleko, ażeby na nowych lądach zatknąć krzyż Chrystusa!

One do końca wieków będą zapalać i dawać natchnienie do wielkich czynów. One będą wiecznie pobudzać do niezmordowanej pracy misjonarskiej.

„Propaganda".

Dziełem krzewienia wiary pomiędzy ludami pogańskimi zajmuje się od 300 lat „Kongregacja rozkrzewienia wiary", zwana także krótko „Propagandą". Wogóle kongregacja jest to jakby rodzaj ministerstwa, albo komisji kościelnej przy Watykanie, która ma powierzony pewien zakres działania. Taką to właśnie komisją Kurji rzymskiej dla krzewienia wiary jest właśnie t. zw. „Propaganda". Została ona założona w roku 1662.

Kardynał Prefekt Propagandy van Rossum wydał orędzie do wszystkich biskupów świata, w którem przypomina, że w obecnym roku świat katolicki obchodzi trzechsetletni jubileusz założenia Propagandy. Celem uczczenia tego jubileuszu odbyły się w Rzymie trzydniowe nabożeństwa przed uroczystością Zielonych Świątek (1, 2, 3 czerwca), a w sam dzień Zesłania Ducha Świętego Ojciec św. odprawi w bazylice watykańskiej Mszę pontyfikalną, podczas której wygłosi do ludu kazanie o misjach.

Podobne nabożeństwa urządzono też we wielu diecezjach.

Olbrzymia praca.

W Propagandzie w Rzymie wychowuje Kościół młodych ludzi różnej narodowości na misjonarzów; podobny zakład istnieje w Steyl w Holandji; kilka seminarjów misyjnych istnieje też we Francji.

Ogółem pracuje teraz czynnie w krajach pogańskich około 18.000 kapłanów-misjonarzy, 5.000 laików i 50.000 zakonnic. Największą część misjonarzów dostarcza zakon Jezuitów, Franciszkanów, Kapucynów, Benedyktynów i Lazarystów, przeważnie zaś Francja i Alzacja. W ostatnich 40 latach założono około 150 nowych stolic biskupich i pozyskano dla prawdziwej wiary około 10 miljonów dusz.

Polska — a misje na Wschodzie.

I przed Polską leży wielkie zadanie apostolskie i misjonarskie na bliskim Wschodzie, który stał się nie tylko żydowsko-pogańskim, ale wprost bar-

barzyńsko-ludożerczym. Wezwanie do nawracania Rosji, poparte przez papieża Benedykta XV, rozchodzi się po całej katolickiej Europie. O misjach między ludem rosyjskim, o zagadnieniu dwóch obrządków pisze paryska „Revue des deux mondes"; podobnie „Revue bleue" rozbiera krytycznie projekty arcybiskupów ruskiego Szeptyckiego i mohylewskiego polskiego Roppa. Arcybiskup Szeptycki chciałby Rosję zyskać dla kościoła unickiego. Więcej powodzenia obiecuje myśl arcybiskupa Roppa, by nad nieszczęśliwym narodem roztoczyć opiekę Kościoła zachodniego.

Zaczyna się więc w Polsce podnosić coraz głośniejsze wołanie o celową, zorganizowaną misję na wschodzie, w Rosji i na kresach wschodnich. Pod przewodnictwem ks. Prymasa powstają związki misyjne, zwłaszcza między duchowieństwem.

Polska znalazła piękny teren do pracy misyjnej. Idzie teraz tylko o zorganizowaną, planową i wytrwałą pracę, w której powinno brać udział całe społeczeństwo.

Hymn do Ducha św.

1. Zstąp Duchu Przenajświętszy,
Spuść nam jak najgorętszy
Ogień Twojej miłości.

Przyjdź Ojcze ubogich,
Przyjdź Dawco darów drogich,
Przyjdź serc naszych światłości!

2. Wdzięczny Pocieszycielu,
Słodki dusz Przyjacielu,
Słodka nasza ochłodo!

Tyś w pracach odpocznienie,
W upałach ugaszenie,
Miła w smutku swobodo!

3. O Najświętsza Światłości,
Oświeć serc głębokości
Ludu Twego wiernego.

Boć bez Twojej dzielności
Nic w ludzkiej nikczemności
Niemasz nic porządnego.

4. Więc oczyść, co szpetnego,
Skrop, co u nas jest oschłego,
Uzdrów, co niezdrowego.

Skrusz co zatwardziałego,
Rozgrzej, co oziębłego,
Sprostuj, co jest błędnego.

5. Użycz nam w Cię wierzącym
I w Tobie ufającym
Siedmiu darów światłości.

Pomnóż w cnotach zasługę,
Daj zbawienia wysługę,
Daj zapłatę w wieczności.

Uroczystość Zesłania Ducha św.

(Zielone Święta).

Objaśnienie liturgji mszalnej.

1. Ogólne uwagi o tej uroczystości. Uroczystość Zesłania Ducha świętego u nas przypada na tę porę roku, w której cała przyroda znajduje się w stanie najbujniejszego rozkwitu: wszędzie, gdzie okiem spojrzysz, pełno zieleni, kwiatów, zapachu i woni, słońca, radości i życia. Stąd też poszła nasza polska nazwa tej uroczystości: Zielone Święta! Okoliczność ta nie jest bez znaczenia dla tego święta także pod względem liturgicznym: bo Zesłanie Ducha św. jest wspaniałym owocem życia i męki Chrystusa Pana i królewskim darem Jego Wniebowstąpienia. Pan Jezus Ducha świętego zesłał, aby On dalej prowadził na świecie dzieło, przez Chrystusa Pana rozpoczęte i ażeby je doprowadził do chwalebnego końca. Duch święty jest regentem Kościoła, a działanie Ducha świętego jest jakby letnią pracą na roli... tego świata, iżby przyniosła owoc stokrotny we wieczności. Co Chrystus posiał, to Duch święty doprowadzi do dojrzałości, do żniwa, i żniwo to zgromadzi do gumien niebieskich. — Stąd wynika podwójny czy nawet potrójny charakter tego święta: jest ono bowiem zarówno świętem Chrystusa Pana jak świętem Ducha św. Chrystusa Pana przez to, że Zesłanie Ducha świętego jest najwspanialszym czynem Chrystusa Zmartwychwstałego; świętem zaś Ducha św. jest ta uroczystość stąd, że jest ona poświęcona Jego Najświętszej Osobie i Jego boskiemu działaniu. Wreszcie Zielone Święta są świętem Kościoła naszego świętego, katolickiego i w szczególności nazwaćby je należało świętem narodzin tego Kościoła, albo świętem poświęcenia łodzi Piotrowej, która właśnie w dzień Zielonych Świąt wypłynęła po raz pierwszy na szeroki ocean tego świata. — Liturgicznie Zielone Święta należą do okresu Wielkanocnego, tak, że właściwie nie powinno się mówić o okresie Zielonych Świąt w roku kościelnym. Okres wielkanocny bowiem kończy się dopiero w sobotę przed Niedzielą Trójcy św.

2. Słówko o Duchu Świętym. — Niestety, Najświętsza Trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej nawet u chrześcijan jest mało znaną. Mimowoli przypominają się słowa owych ludzi w Efezie, którzy na pytanie św. Pawła, czy już otrzymali Ducha św., odpowiedzieli nieco dobrodusznie: „Ale aniśmy słychali, jeśli jest Duch Święty". (Czytaj: Dzieje Apost. rozdz. 19, w. 2). O działalności i czynach Ducha św. nie tak znowu trudno jest mówić, ale gdy przyjdzie powiedzieć coś miłego i wdzięcznego o Jego Najświętszej Osobie, to sprawa staje się trudną nad wyraz. Bo Ducha świętego nie spotykamy w ludzkiej postaci tak, jak Druga Osoba Trójcy świętej zamieszkała między nami, stawszy się ciałem. Duch święty mieszka w niedostępnych głębiach Bóstwa, a nawet w naszem sercu działalność Jego odbywa się w cichem zaciszu woli i uczucia. Duch święty raczej przyrównany być może do złocistego tła, które cudownie kładzie się jakby na samem dnie Bóstwa i duszy ludzkiej — więc któż Go zbada? Tem bardziej za to serce pragnie zobaczyć co nieco z oblicza niestworzonej miłości, czyli Ducha św., od którego pochodzi wszystko, co tylko jest dobrego. Nawet „Aniołowie", jak powiada św. Piotr Apostoł (1 list, rozdz. 1, w. 12), „pragną patrzyć na Niego". — Popatrzmyż i my na Niego, o ile nam co zdolają powiedzieć o Nim słowa dzisiejszej liturgji mszalnej.

3. Zstąpienie Ducha św. na Apostołów. — Głęboka myśl wyraża się we **Wstępie do Mszy świętej,** w którym Kościół słowami Księgi Mądrości przypomina, iż Duch Boży wszędzie obecny jest: „Duch Pański napełnia okrąg ziemi, alleluja, i On, co obejmuje wszechświat, wie o każdym głosie, alleluja, alleluja, alleluja" (to znaczy, że przed Duchem Bożym niemasz nic ukrytego). A jeżeli mimo to dzisiaj obchodzi się Zesłanie Ducha św. osobną uroczystością, to widocznie idzie tu o jakieś szczególne objawienie się i zgoła cudowne działanie Ducha Świętego. I właśnie tak jest. Bo oto, co głosi dzisiejsza **Lekcja (Epistoła)** z Dziejów Apost. (II, 1—11):

„A gdy się spełniły (nadeszły) dni pięćdziesiątnicy (czyli: gdy nadeszła uroczystość Zielonych Świąt izraelskich, która cudownem zrządzeniem Opatrzności wtedy przypadła właśnie na 50 dzień po Zmartwychwstaniu Pana Jezusa i po spożyciu Baranka Wielkanocnego), byli wszyscy wespółek na temże miejscu (wszyscy uczniowie Pana Jezusa byli razem zebrani w tej sali, w której z Panem Jezusem spożyli byli Ostatnią Wieczerzę, stąd sala ta nazywała się Wieczernikiem). I stał się z prędka z nieba szum, jakoby przypadającego wiatru gwałtownego i napełnił wszystek dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki jakoby ognia, i usiadł na każdym z nich z osobna. I napełnieni byli wszyscy Duchem świętym i poczęli mówić rozmaitymi językami, jako im Duch święty wymawiać dawał. A byli w Jeruzalem (mieszkający) Żydowie (przybyli oni tam na Zielone Święta), mężowie nabożni ze wszego narodu, który jest pod niebem. A gdy się stał ten głos, zbieżało mnóstwo (lud zbiegł się ku domowi, w którym przebywali Apostołowie) i strwożyło się na myśli (byli zakłopotani), że każdy słyszał ich swym językiem mówiących. A zdumiewali się i dziwowali, mówiąc: Izali oto ci wszy-

scy, którzy mówią, nie są Galilejczycy? A jakośmy słyszeli każdy z nas ten język, w którymeśmy się urodzili? Partowie i Medowie i Elamitowie, i mieszkający w Mezopotamji, w żydowskiej ziemi, i w Kappadocji, w Poncie i w Azji, we Frygji i w Pamfilji, w Egipcie, w stronach Libji, która jest podle Cyreny, i przychodniowie rzymscy, żydowie też i nowo nawróceni (byli to poganie, którzy przyznawali się do wiary w Boga, ale religji żydowskiej jako takiej nie przyjęli), Kreteńczycy i Arabczycy, słyszeliśmy ich mówiących języki naszymi wielmożne sprawy Boże". — W taki oto sposób Duch św. objawił się wtedy światu.

4. Zstąpienie Ducha Św. do serca ludzkiego. — Mówi nam o tem dzisiejsza **Ewangelja** według św. Jana, rozdz. XIV, w. 23—31:

„Onego czasu rzekł Jezus do uczniów Swoich: Jeśli Mnie kto miłuje, będzie chował mowę Moją, a Ojciec Mój umiłuje Go, i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy (przez tajemnicę łaski uświęcającej). *Kto mnie nie miłuje, mów Moich nie chowa* (o naukę Moją nie dba), *a mowa* (nauka) *którąście słyszei, nie jest Moja, ale Tego, który Mnie posłał, Ojca. Tom wam powiedział, u was mieszkając* (dopóki jeszcze jestem między wami). *Lecz Pocieszyciel, Duch Święty, którego Ojciec pośle w Imię Moje, On was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem. Pokój zostawię wam, pokój Mój daję wam i nie jako dawa świat* (chwiejny, przemijający, złudny), *Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze, ani się lęka. Słyszeliście żem Ja wam powiedział: odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście Mnie miłowali, wżdybyście się radowali iż idę do Ojca, bo Ojciec* (jako Bóg) *większy jest niż Ja* (jako człowiek). *I terazem wam powiedział przedtem, niż się stanie, iżbyście, gdy się stanie, wierzyli,* (abyście się umocnili we wierze, gdy się przekonacie, że o wszystkiem wiedziałem z góry). *Już wiele z wami mówić nie będę albowiem idzie książę świata tego* (w osobie swego narzędzia i sługi Judasza. Ewangelja ta wyjęta jest z mowy pożegnalnej Pana Jezusa: wygłoszonej we Wieczerniku przed pojmaniem), *a we Mnie nic nie ma* (nie ma prawa do mnie i mógłbym nie pozwolić na to, co zamierza ze Mną uczynić,) *ale iżby świat poznał, że miłuję Ojca, a jako mi Ojciec rozkazanie dał tak czynię:* (to znaczy: świat niech pozna że z miłości dla Ojca, posłuszny Jego woli, zgadzam się na to, co „książę tego świata zamierza uczynić ze Mną).

Ale jakże ta Ewangelja zgadza się z uroczystością Ducha św., skoro w niej tak mało jest o Duchu św.? Otóż tak: Słowa tej Ewangelji zawierają testament Pana Jezusa, mocą którego w miejsce cielesnej Swej obecności Apostołom i wszystkim wiernym zostawiał Swoją obecność wewnętrzną, czyli duchową przez Ducha Świętego, który jest Duchem Ojca i Syna, a który przez swoją obecność w duszy naszej przynosi największe skarby wiary chrześcijańskiej, mianowicie: poznanie prawdy, pokój, radość i miłość.

5. Nasz hołd dla Ducha Św. — Ten nasz hołd i nasze uwielbienie winno się wyrazić w gorącej modlitwie, jak to czyni Kościół, odmawiając następującą **Modlitwę kościelną:** „Boże, który w dniu dzisiejszym nauczyłeś serca wiernych oświeceniem Ducha Świętego: daj nam, abyśmy w tymże Duchu św. nabyli prawdziwej mądrości i zawsze się radowali Jego pociechą. Przez Pana naszego"... I znowu w t. zw. „P o s t c o m m u n i o: „Duch Święty niechaj wstąpi, Panie, w serca nasze i niech je oczyści i niechaj rosą swoją pokropi je wewnątrz i użyźni", albo w „Offertorium": Utwierdź to, Boże. coś w nas zdziałał: do świątyni Twej, która jest w Jeruzalem, niechaj Ci niosą królowie dary. Alleluja! Świątynią tą jest Kościół święty, a królowie jako przedstawiciele narodów winni Bogu oddawać hołd. — „Wypuść Ducha Twego, a będą stworzone (to znaczy: nastąpi nowe stworzenie świata, czyli serc ludzkich, przez łaskę wewnętrzną) i odnowisz oblicze ziemi. Alleluja. Przyjdź Duchu Święty (przy tych słowach kapłan klęka), napełnij serca Twych wiernych i zapal w nich ogień Twej miłości" (G r a d u a l e). — Oby Duch Przenajświętszy odnowił naprawdę oblicze ziemi i zmienił wygląd dzisiejszego świata, tak mało podobny do tego, co Bóg chce, aby było na świecie! I oby w miejsce ognia, którym płoną serca ludzkie, a jest to niestety ogień nienawiści, namiętności i chciwości, zapłonął na świecie ten ogień, który Pan Jezus przyniósł na świat i chce, by rozgorzał!

Obleczeni „mocą z wysokości".

1. Ponieważ Pan Bóg przez Chrystusa powołał nas do celów nadprzyrodzonych, przeto objawił nam między innemi prawdy, będące w zgodzie z tem nadprzyrodzonem powołaniem. Są też tajemnice, między któremi na pierwszem miejscu stoi tajemnica Trójcy Najświętszej: Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch św.

Kiedy Zbawiciel wyszedł z wód Jordanu, Trójca św. w szczególniejszy objawiła się sposób. Duch zstąpił na Chrystusa w symboliczny sposób, w postaci gołębia białego i dał się słyszeć z nieba głos: „To jest syn mój najmilszy, w którymem upodobał sobie". (Mat. 3, 17; Marek 1, 10, 11; Łuk. 3, 21, 22; Jan 1, 32). W podobny sposób objawiła się Trójca św. na górze Tabor. Chrystus obiecał po kilkakroć razy Apostołom zesłanie Ducha św., aby Jego dzieła dokończył.

2. O zesłaniu Ducha św. pouczył Chrystus dostatecznie Apostołów (Jan 14, 16—18, 26, 15, 26, 16, 7—15). Na zesłanie to wskazał, jako na nowy „chrzest" (Dzieje Ap. 1, 5), jako na obleczenie „mocą z wysokości" (Łuk. 24, 49), jako na „wypełnienie obietnicy Ojca" (Łuk. 49). Ustanowił związek pomiędzy swojem królestwem, na które Apostołowie tak niecierpliwie czekali i zesłaniem Ducha św. (Dzieje Apost. 1, 7, 8). Duch św. miał być ostatecznie utwierdzeniem wszystkich łask, koroną i dokonaniem wszystkich objawień Bożych. Wreszcie dziesiątego dnia po wniebowstąpieniu Pańskiem, z okazji świąt Pięćdziesiątnicy, obietnica Pańska spełniła się i Duch św. zstąpił na Apostołów.

Duch św. ukazał się widomie, publikiej liczby ludzi (Dzieje Apost. 2, 5 i następ.). Zstąpił On, pod symbolicznymi, pełnymi znaczenia, znakami. Zstąpił pod znakami, które ujawniły i Jego Boską naturę i Jego Osobę i Jego przymioty i cel Jego posłannictwa, zstąpił więc jako Utwierdziciel i Uświęciciel Królestwa Bożego. Ogłoszenie nowego porządku zbawienia kładzie koniec prawu żydowskiemu, ogłasza wojnę poganizmowi, będącemu królestwem ziemskiem szatana. Duch św. przychodzi jako największy Rozdawca łask.

3. Przenika On w szczególniejszy sposób naturę ludzką, tak słabą i ją wzmacnia. Piotr św. wprzód taki bojaźliwy, wzmocniony siłą Ducha św., staje przed tłumami i mówi: „Mężowie izraelscy, słuchajcież słów tych: Jezusa Nazareńskiego, męża od Boga pochwalonego... Tego naznaczoną radą i przejrzeniem Bożem wydanego, przez ręce niezbożników, umęczywszy zatraciliście" (Dzieje Ap. 2, 22, 23). I Szczepan św., pobudzony i zapalony tąż samą mocą, mówi do swoich potężnych wrogów: „Twardego karku i nieobrzezanych serc i uszu, wy się zawżdy sprzeciwiacie Duchowi świętemu: jako ojcowie wasi, także i wy" (Dzieje Ap. 7, 51). I Paweł ożywiony tąż samą mocą mówi: „We wszystkiem utrapienie cierpimy, ale nie jesteśmy ściśnieni: ubożejemy, ale nie bywamy zubożeni: prześladowanie cierpimy, ale nie bywamy opuszczeni: bywamy powaleni, ale nie giniemy" (2 Koryn. 4, 78). I Apostołowie, ożywieni tą mocą znieśli biczowanie, i „szli od obliczności rady, radując się, iż się stali godnymi dla Imienia Jezusowego zelżywość cierpieć" (Dzieje Ap. 5, 41). Wszystkie te wielkie moce, zlane przez Ducha

św. przeniknęły do świata i odnowiły oblicze ziemi.

Wiadomości liturgiczne.

Ceremonje przy Bierzmowaniu.

Na początku biskup nad wszystkimi modli się słowami: Duch Święty niechaj zstąpi na was, a Moc Najwyższego niechaj was zachowa od grzechu. Amen. Znaczy to, że celem Sakramentu Bierzmowania jest, żeby Duch Św. dodał siły do walki z grzechem, z zepsuciem moralnem. Następnie biskup wyciąga ku wszystkimi swoje ręce i prosi dla nich o siedm darów Ducha Św., a mianowicie: o mądrość i rozum, radę i męstwo, umiejętność i pobożność, a zwłaszcza o bojaźń Bożą, która jest podstawą wszelkiego życia duchownego. Potem biskup palcem swoim, umaczanym w św. krzyżmie (jest to mieszanina szlachetnej oliwy z wonnym balsamem, poświęcona przez biskupa w czasie Mszy św. we W. Czwartek) czyni znak Krzyża św. na czole każdego z osobna i równocześnie wymawia następujące sakramentalne słowa: N., znaczę cię znakiem Krzyża i utwierdzam cię krzyżmem zbawienia w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Zaraz potem biskup daje lekki policzek, mówiąc: „Pokój z tobą!“ Na samym końcu biskup odmawia nad wszystkimi modlitwę, żeby Duch Święty raczył zamieszkać w bierzmowanych i uczynić sobie z nich doskonałe mieszkanie, a wreszcie wszystkim udziela błogosławieństwa.

Dlaczego Bierzmowania udziela się w kształcie Krzyża? Dlatego, ponieważ Krzyż jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa i przyczyną wszystkich łask, i ponieważ chrześcijanin pod sztandarem Krzyża walczy zwycięsko.

Dlaczego biskup namaszcza czoło? Na czole odzwierciedla się zazwyczaj bojaźń i wstyd: więc namaszczenie czoła ma oznaczać, że bierzmowany odtąd nie powinien się ani bać, ani wstydzić swej wiary, lecz śmiało i otwarcie ją wyznawać i stawiać czoło wrogom wiary.

Co oznacza policzek przy Bierzmowaniu? Katechizm rzymski tak odpowiada: Żeby bierzmowany wiedział, iż jako waleczny żołnierz Chrystusa winien być gotów do znoszenia przeciwności dla Imienia Chrystusowego ze spokojem niepokonanym.

„O tyle człowiek ma Ducha Świętego, o ile miłuje Kościół“ (św. Augustyn), co jest oczywiste, bo gdzie Kościół, tam jest Duch Boży, a gdzie Duch Boży, tam Kościół (św. Ignacy bp i męcz.).

Z nowej księgi prawa kościelnego.

O świętym Sakramencie Bierzmowania.

Godzi się Bierzmowania nie przyjmować przed 7 rokiem życia, ale można go udzielić wcześniej, jeżeli dziecko znajduje się w niebezpieczeństwie życia, albo biskup uzna to za stosowne dla innych słusznych i ważnych powodów.

Bierzmowanie wprawdzie nie jest niezbędnie potrzebne do zbawienia, ale jest obowiązkiem każdego przystąpić do tego Sakramentu jeżeli jest po temu sposobność.

Narzeczonych, którzy jeszcze nie są bierzmowani, duszpasterz winien nakłaniać, żeby przed ślubem to uczynili, jeżeli to jest możebne bez wielkich trudności.

O tak zwanego „ojca chrzestnego“ do bierzmowania trzeba się postarać, o ile możności. Ale musi on sam być już bierzmowany i zazwyczaj powinien to być ktoś inny, aniżeli ojciec (matka) chrzestny od Chrztu św.

Pokrewieństwo duchowne zachodzi tylko między bierzmowanym(ą) i jego ojcem (matką) chrzestną, nie stanowi ono już jednak przeszkody małżeńskiej.

Obrona wiary — apologetyka.

(z powodu braku miejsca odłożona do następnego numeru).

Katolicy! Pamiętajcie,

że **w Niedzielę Trójcy św.**, t. j. 11 czerwca **upływa termin Komunji wielkanocnej!**

Ktoby z własnej winy do tej Niedzieli nie przystąpił do Stołu Pańskiego, żeby spełnić przykazanie kościelne o Komunji wielkanocnej, a zatem nie był w tym czasie także do Spowiedzi św., ten musiałby sobie powiedzieć, że jest katolikiem tylko z metryki, a nie z przekonania i życia.

Nie jest dobrym katolikiem, kto się w miesiącu maju nie pokłonił Najśw. Marji Pannie!

Katolicy, nie zapominajcie

w Suchedni modlić się o dobrych kapłanów, bo żniwo jest wielkie, a robotników mało!

Z parafij i kościołów krakowskich.

Bazylika katedralna na Wawelu. W sobotę 3 czerwca b. r., jako w Wigilję Zesłania Ducha Świętego, o godzinie 9½ rano święcenie wody do Chrztu św., a o godz. 10½ uroczysta suma i rozpoczęcie czterdziestogodzinnego nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Nieszpory o godzinie 4 po południu, schowanie Najśw. Sakramentu o godzinie 7 wieczór. W Zielone Święta porządek nabożeństw jak w każde święto. Wystawienie Najśw. Sakramentu o godzinie 5 rano, suma pontyfikalna z kazaniem o godz. 10, nieszpory o godz. 4 po południu, schowanie Najśw. Sakramentu o godz. 7 wieczór. W poniedziałek Zielonych Świąt suma z kazaniem o godz. 10 rano, nieszpory o godz. 4 po południu, schowanie Najśw. Sakramentu o godz. 7 wieczór.

Zakończenie 40-godzinnego nabożeństwa we wtorek po Zielonych Świętach: O godz. 10 suma z kazaniem, procesja i konkluzja.

Podczas tego 40-godzinnego nabożeństwa kazania na sumie wygłoszą: W Zielone Święta ks. prałat M. Ślepicki, w poniedziałek świąteczny ks. prof. Dr. Władysław Wrana, we wtorek ks. prof. Dr. Alfons Bielenin.

Parafja Najśw. Marji Panny. W uroczystość Zielonych Świąt sumę pontyfikalną odprawi ks. infułat Wądolny, w czasie której wygłosi kazanie. Chór wykona Mszę Fillkego z organem i orkiestrą tramwajarzy.

W drugie święto chór wykona Mszę „Regina Coeli“ Arnfelsera.

W czasie nabożeństwa do Najśw. Serca P. Jezusa w ciągu miesiąca czerwca o godz. 7 wieczorem, głosić będą kazania: W niedziele ks. Van Roy — w poniedziałki ks. Stojanowski — we wtorki OO. Reformaci — we środy OO. Paulini — we czwartki ks. Leszczyński — w piątki OO. Franciszkanie — w soboty ks. Czajkowski T. J.

Parafja św. Mikołaja. W obrębie naszej parafji powstała nowa placówka rodzimego przemysłu pod firmą „Wytwórnia Witraży i Zakład Oszkleń „Industria“ na Grzegórzkach przy ul. Rzeźniczej 112. Dnia 21 maja b. r. o godz. 9 rano P. T. ks. prefekt Edmund Vrana odprawił uroczystą Mszę św. na uproszenie błogosławieństwa Bożego dla tego dzieła, którego głównym celem ma być ozdoba Świątyń Pańskich. O godz. 11 miejscowy ks. proboszcz po przemowie, w której podniósł wielkie znaczenie tego rodzaju pracy dla Kościoła i Ojczyzny, dokonał poświęcenia zakładu w obecności licznie zebranych przedstawicieli władz, przyjaciół i gości. Dyrekcja Zakładu w osobie p. inż. Juljana Treutlera, podejmowała następnie wszystkich uczestników bardzo gościnnie i serdecznie. W obszernej sali można było oglądać świeżo wykonane witraże, przedstawiające Serce P. Jezusa i Matki Boskiej, Królowej i jej pazia, oraz projekt na witraż, przedstawiający św. Jana Kantego, przywracającego cudownie rozbity dzban z mlekiem płaczącej dziewczynie. Witraż ten, projektowany przez artystę malarza i witrażystę p. S. W. Matejkę, funduje firma: Zajączek-Lankosz dla kaplicy św. Jana Kantego w Jego i ich rodzinnem mieście Kęty. Zakład ten, jako przedsiębiorstwo katolickie, oparte o kapitał czysto polski, godzien jest wszelkiego poparcia i ma wielką przyszłość przed sobą. Jest nadzieja, oparta na obietnicy WP. inż. Treutlerowej, że niezadługo nasz kościół parafjalny przyozdobi witraż, wykonany w tej pracowni, a i na drugi może się znajdą fundatorowie. Dwa okna obok wielkiego ołtarza, zaopatrzone w małe obrazki witrażowe, zastąpiłyby wspaniałe witraże, przedstawiające św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Jana Kantego, Patronów diecezji krakowskiej.

Parafja św. Szczepana. W niedzielę dnia 28 maja b. r. o godz. 4 po południu odbędzie się nauka w kościele na Piasku, celem przygotowania do Sakramentu Bierzmowania.

Parafja WW. Świętych. Roboty ciesielskie około kopuły są już na ukończeniu, krycie blachą napotka na większe trudności, przy zdejmowaniu miedzi wiele nieużytecznych, zepsutych odpadków odrzucić będzie trzeba, nowa zaś miedziana blacha kosztować będzie zawrotne sumy, i te trudności, przy opiece św. Piotra i pomocy dobrych ludzi,

zwyciężyć się musi.

Składki: p. Helena Otrębska ku uczczeniu dnia imienin swej pracodawczyni 500 Mk. składka niedzielna 15.056 Mk.

Parafja Bożego Ciała. W drugi dzień Zielonych Świąt t. j. w poniedziałek dnia 5 czerwca b. r. po nieszporach odbędzie się doroczne zebranie członków Bractwa 5 Ran i Najśw. Sakramentu.

Parafja św. Stanisława Kostki w Dębnikach. Pierwsza Komunja dziatwy odbyła się w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego. Po południu urządzono dla tych dzieci zabawę z deklamacjami w Zakładzie Salezjańskim. Ks. Dyrektor Kurpisz, który świeżo powrócił z Turynu, rozdał dzieciom obrazki Sługi Bożego Dominika Savio, piętnastoletniego wychowanka ks. Bosko.

Nauki o Bierzmowaniu były głoszone w czasie ostatnich majowych nabożeństw.

Odpust Wspomożycielki wspaniale się udał, zwłaszcza procesja po sumie wypadła imponująco. Celebrował nasz dziekan. ks. prałat Jan Krupiński.

W Zielone Świątki śpiewy liturgiczne wykona chór kleryków z Zakładu Salezjańskiego. Suma odtąd będzie stale o godzinie 10. Ostatnia Msza św. z homilją przed sumą o godz. 9 rano.

Po konferencji o Misjach Salezjańskich na nieszporach w odpust Wspomożycielki, parafjanie złożyli na Misje 5.928 Mk. Z majowego nabożeństwa w ubiegłym tygodniu na odnowienie kościoła, składka wynosi 3.282 Mk. P. Kitówna 500 Mk; P. Plondro 1.000 Mk; N. N. 1.000 Mk; N. N. 500 Mk. Stokrotne „Bóg zapłać"!

Z ruchu ludności katolickiej.

Dzieci ochrzczone.

W parafji Najśw. M. P. ochrzczono 6 dzieci; w parafji św. Florjana ochrzczono troje W parafji św. Florjana ochrzczono troje dzieci; w parafji św. Mikołaja ochrzczono 10 chłopców i 8 dziewcząt; w parafji św. Szczepana ochrzczono 9 dzieci, z tego 8 chłopców i 1 dziewczynę; w parafji św. Salwatora na Zwierzyńcu ochrzczono 10 dzieci, w tem 7 chłopców i 3 dziewczęta; w parafji św. Józefa w Podgórzu ochrzczono 18 dzieci.

Zawarte małżeństwa.

W parafji Najśw. Marji Panny. Związek małżeński zawarli: Jerzy Brandys z Anną Bąk; Marcin Oleksy z Anną Horwat; Józef Filipiak z Katarzyną Katarzyńską; Józef Przybyła z Ludwiką Lepiosch, obcy; Karol Popczyński z Joanną Hofman; Maciej Świątkowski z Zofją Bałuszek; Kasper Paszcza z Anną Wilk, obcy; Andrzej Mikołajczyk z Anną Klimą; Władysław Derka z Janiną Bazgier, obcy.

W parafji św. Florjana. Związek małżeński zawarli: Józef Siwy, kowal z Franciszką Tomsą.

W parafji św. Mikołaja. Związek małżeński zawarli: Józef Ciepiela, wyrobnik z Wiktorją Wójcik; Jan Marzec, szewc z Zofją Nawrot; Stanisław Skórski, urzędnik techniczny D. O. K. z Marją Nowak.

W parafji św. Szczepana. Związek małżeński zawarli: Antoni Węgrzyn z Marją Nowak; Franciszek Wilk z Zofją Śliwkową (z Uścia Solnego); Mieczysław Godlewski z Wandą Filipkówną.

W parafji św. Krzyża. Związek małżeński zawarli: Michał Bubak z Marją Więcek; Jan Sowiński z Marją Galas; Franciszek Broda z Elżbietą Stefańską.

W parafji św. Salwatora na Zwierzyńcu. Związek małżeński zawarli: Andrzej Tomasik z Wiktorją Góralczykówną z Bielan; Jan Turcza z Marją Sudrowną; Józef Czura, organista z Marją Augustynowną; Józef Olszyna-Wilczyński, pułkownik, szef inżynierji i saperów D. O. K. w Krakowie z Józefą Stanisławą 2 im. Niemcówną.

W parafji św. Józefa w Podgórzu. Związek małżeński zawarli: Franciszek Klima z Anną Basistą; Prokop Bałaban gr. kat. z Katarzyną Grzybek; Piotr Ćwikła, krawiec z Marją Barszczowską; Wincenty Góra, stolarz ze Stefanją Stelmach; Czesław Smolik z Heleną Polek.

Z kroniki żałobnej.

W parafji Najśw. Marji Panny. Zmarli: Andrzej Markiewicz, wyrobnik, lat 60; Marja Strzałka, żona sędziego, lat 35.

W parafji św. Florjana. Zmarli: Antonina Niemińska, Siostra Miłosierdzia i jedno dziecko.

W parafji św. Mikołaja. Zmarli: Stanisław Krawczyk, lat 29; Magdalena Gadowska, lat 36; Józef Prochal, lat 56; Wiktor Czaderski, kasjer, lat 62; Jan Kozień, lat 19; Józefa Bednarska, mężatka, lat 37.

W parafji św. Szczepana. Zmarli: Tadeusz Michalik wicedyrektor Y. M. C. A., lat 27; Edward Rybiński, obywatel, lat 40; Adam Kras, ogrodnik, lat 68; Antonina Matula, lat 26.

W parafji św. Sanisława Kostki w Dębnikach. Zmarli: Marja Sasorska, lat 81; Władysław Macuga, lat 18.

W parafji św. Salwatora na Zwierzyńcu. Zmarli: Magdalena Bochenkowa, lat 81, wdowa po dorożkarzu; Józef Skopul, lat 19, elektromonter automobilowy i jedno dziecko.

W parafji św. Józefa w Podgórzu. Zmarli: Emilja Piekarska, lat 56; Anna Szczudło, lat 41; Bolesław Koziarski, lat 22 i dwoje dzieci.

Z Tow. Pań Miłosierdzia.

Wykaz przychodów i rozchodów od 1-go kwietnia do 1-go maja 1922 roku. Przychód: Wkładka Pań 1.850 Mk. Dar jednorazowy z kasy Oszczędności 3.000 Mk. Ofiara od N. N. 285 Mk. Z kwesty w kościele Najśw. Panny Marji w W. Piątek i w W. Sobotę 16.900 Mk. Razem 22.035 Mk. Z przeniesienia 524.730 Mk. 40 fen. Ogółem 546.765 Mk. 40 fenigów.

Rozchód: Zapomogi jednorazowe 14.950 Mk. Z kwesty dano na Dębniki 5.000 Mk. Lekarstwa 7.537 Mk. Pogrzeby 400 Mk. Święcone dla ubogich 34.891 Mk. Cukier 7.200 Mk. Chleb dla ubogich 5.310 Mk. Razem 75.288 Mk. Z przeniesienia 174.991 Mk. 74 fen. Ogółem 250.279 Mk. 74 fenigów.

Bilans: Przychód 546.765 Mk. 40 fen. Rozchód 250.279 Mk. 74 fenigów. Pozostaje 296.485 Mk. 66 fenigów.

Rodzin wspieranych w kwietniu było 145. Rozdano ziemniaków 1.126 kg. Kaszy 352 litry. Wizyt Pań 250. Wizyt Sióstr 315. Spowiedzi z pobożności 223. Opatrzono S. Sakramentami 6 osób. Oddano do szpitala 5. Zmarło 4 osoby. Dzieci umieszczono 2-je.

Tow. pobożnych pielgrzymek.

Towarzystwo pobożnych pielgrzymek im. św. Rafała Archanioła, urządza w drugi dzień Zielonych Świąt wycieczkę do figury Matki Boskiej z Lourd, będącej na Panieńskich Skałach. Uczestnicy wycieczki będą mieli sposobność zwiedzać wzgórza i groty pod osłoną cienistych drzew i zażyją świeżego, zdrowego powietrza, które jest nam tak bardzo potrzebne w rozpalonych murach krakowskich. Punkt zborny Plac św. Ducha przy kościele św. Krzyża o godz. 1 w południe dnia 5 czerwca 1922 r.

Prezes: **Ludwik Gołąb.**

Kiedy szatan chce zostać panem jakiejś duszy, to stara się nakłonić ją, by zaniechała nabożeństwa do Marji.

Św. Alfons Liquori.

Międzynarodowy Kongres eucharystyczny.

O przebiegu, o obradach i o uroczystościach kościelnych, połączonych z wielkim kongresem eucharystycznym w Rzymie, nie mamy jeszcze dokładnych wiadomości. — Jak wiadomo w tym kongresie bierze też udział pielgrzymka polska. Została ona przyjęta niedawno na osobnej, uroczystej audjencji u Ojca św. — Papież przyjął pielgrzymkę polską, której towarzyszyło kilku biskupów i arcybiskupów. Arcybiskup Lwowa Bilczewski odczytał adres hołdowniczy do Papieża, na który Ojciec św. odpowiadając, przypomniał ze wzruszeniem lata przeżyte w Polsce oraz tragiczne i pełne chwały dla narodu polskiego godziny, które i On wówczas przeżywał wraz z całym narodem. Godzin tych — oświadczył Papież — nic nie zdoła w jego pamięci zatrzeć. Po przemówieniu, Ojciec św. udzielił błogosławieństwa.

Zanim nadejdą lepsze wiadomości o kongresie, podajemy tymczasem krótkie wzmianki, nadesłane do pism drogą telegraficzną.

Papież otworzył we środę dnia 24 maja, w dziedzińcu św. Damazego Watykanu XXVI międzynarodowy kongres Eucharystyczny w obecności 30 tysięcy wiernych, oraz 20 kardynałów i ciała dyplomatycznego, akredytowanego przy Watykanie. Ojciec św., którego zebrani powitali entuzjastycznie, udzielił błogosławieństwa uczestnikom kongresu, poczem kard. Vanutelli, jako najstarszy członek św. Kolegjum, odczytał adres, wyrażający życzenie, aby kongres przyczynił się do wzmocnienia idei pojednania wśród ludów i pokoju światowego. Następnie wygłosił Papież mowę, w której wskazał, że kongres jest początkiem powszechnego uspokojenia, będącego pierwszym i nieodzownym warunkiem każdej odbudowy społecznej i powrotu do Boga. Papież powitał uczestników kongresu w Rzymie, który jest dla wszystkich drugą ojczyzną. Udzieliwszy apostolskiego błogosławieństwa, Papież powrócił do swych apartamentów.

Z okazji dnia św. Filipa Neri, w piątek, 26 maja, udali się członkowie międzynarodowego kongresu eucharystycznego do kościoła w Santa Maria di Vallicella, gdzie generalny wikary celebrował uroczystą Mszę św.

Po południu w kościele WW. Świętych odbyło się plenarne posiedzenie kongresu, na którem przemawiał Carten de Viar i biskup Cremony. Następnie członkowie kongresu udali się na uroczystą adorację do San Carlo Capinari, gdzie biskup miasta Orvieto przemawiał.

W nocy, d. 27 maja, wobec wielu tysięcy uczestników kongresu, odbyło się nabożeństwo w bazylice św. Piotra.

O godz. 11 w nocy Papież, w otoczeniu swojego dworu, zeszedł do Bazyliki, gdzie celebrował Mszę świętą. Zebranym pielgrzymom pięciu biskupów udzielało Komunji św. Po nabożeństwie, Papież o godz. wpół do 3 w nocy powrócił do swych apartamntów.

Z okazji odbywającego się Kongresu eucharystycznego przeciągała w niedzielę dnia 28 maja, przez kilka godzin przystrojonymi ulicami miasta wśród olbrzymich tłumów publiczności, uroczysta procesja. Na czele procesji jechał szwadron kawalerji z muzyką oraz niesiono sztandary. Następnie szły związki religijne, kapituły bazylik, patrjarchowie, biskupi, członkowie zakonów, kardynałowie. Pluton gwardji królewskiej zamykał pochód. Procesja zakończyła się błogosławieństwem udzielonem przez Papieża wszystkim uczestnikom.

W poniedziałek, dnia 29 b. m. w kościele św. Piotra w Rzymie odbyło się w uroczysty sposób zamknięcie międzynarodowego kongresu eucharystycznego. O godz. 11-tej przybył do kościoła Papież, witany fanfarami i okrzykami tłumów. Opuściwszy sedia gestatoria Papież zaintonował Te Deum, poczem udzielił zebranym błogosławieństwa. Stąd zaniesiony w sedia gestatoria do Bazyliki, udzielił Papież ponownie błogosławieństwa, poczem powrócił do swych apartamentów. W uroczystości uczestniczyło 30 kardynałów i 400 biskupów oraz korpus dyplomatyczny akredytowany przy Watykanie.

Zapomniany choć bardzo ciekawy kościółek - staruszek.

Kościółek św. Benedykta na Krzemionkach.

(Ciąg dalszy).

Wtedy to kościółek ten gruntownie zbadano od posadzki aż do sygnaturki. W kopule blaszanej znaleziono pergamin, włożony do rurki szklanej z datą 1823 roku. W dokumencie tym znajduje się opis restauracji całego kościółka w roku 1823 za rządów pierwszego proboszcza podgórskiego, ks. Alojzego Owsińskiego. Następnie wypisane tam jest, iż w Aktach Kapituły Krakowskiej, w jednej księdze pod tytułem: „Monasteriorum", znajduje się taka wzmianka o tym kościółku: „Za murami Miasta Kazimierza, stoi na górze Lasota kościółek murowany pod tytułem św. Benedykta, który w roku 1200 posiadał własną prebendę, jako to: grunta, łąki i t. p.; ta była własnością klasztoru zwierzynieckiego, która następnego czasu w posiadłość miasta Krakowa przeszła".

Z tego dokumentu widzieć się daje, że ten kościółek co do starości krakowskim kościołom nie ustępuje, będąc już w roku 1200 uposażoną prebendą; a więc o wiele wcześniej musiał być zbudowany. Dokument ten umieszczono z powrotem w kopule.

Ciekawie przedstawia się materjał, z którego kościółek jest zbudowany. Mianowicie jedna ściana, która pękła i dlatego musiano ją później szkarpami podpierać, była bez żadnej formy zbudowaną. Te kamienie, z których ułożono ten mur, nie znajdują się w całej parafji, lecz przeważnie około Myślenic, Sieprawia i Biskupic. Skąd one tu się wzięły?

Ks. Komperda, proboszcz podgórski, tak opisuje w kronikach parafjalnych tradycję, dlaczego z różnych kamieni ten kościółek postawiony został: „Przy oglądaniu murów pokazało się, że ściana wpół pęknięta i już dawniej szkarpami podparta, była bez żadnej architektury stawiana, a co najbardziej nas uderzyło, jest to, że cała ściana była z innych, a nie z podgórskich kamieni wymurowana. Są w niej kamienie siwe, jakich tu w całej parafji niema, a jakie znajdują się około Sieprawia, Myślenic, także parę mil odległych. Zdaje się więc, że chociaż w Podgórzu znajduje się ilość kamieni, na wymurowanie całego miasta wystarczających, jednakowoż kościółek św. Benedykta nie jest z tutejszych kamieni wapiennych murowany, tylko z kamieni dalekich okolic, które zdaje się, że nawracający się do wiary chrześcijańskiej pierwsi katolicy na znak pokuty i za otrzymanie chrztu św. Panu Bogu na chwałę i podziękowanie, na znak prawdziwego nawrócenia się, tutaj w ofierze znosili i z tego jak umieli, prostym sposobem kościółek wymurowali. Może też chciano noszeniem kamieni uczcić pamiątkę krzyża, który to ciężar Pan Jezus dla zbawienia naszego na Górę Golgota zaniósł, jak to czynią do dziś dnia pokutnicy kalwaryjscy, którzy rozmyślając gorzką mękę i ciężar krzyża Chrystusowego, z pokuty kamienie ciężkie do Góry niosą i przy 3-cim Upadku Chrystusa składają. Niewątpliwą jest więc rzeczą, że te kościółki na najwyższych szczytach gór stawiane, jako to: w Tyńcu, Podgórzu, Okocimie, w Tarnowie, były to jakby pierwsze etapy walki Krzyża przeciwko pogaństwu, a pierwsi chrześcijanie w tych okolicach, stawiając te świątynie na górach, wyznawali publicznie wiarę swą i dawali świadectwo swego nawrócenia się i zachętę pozostałym poganom.

Z tych uwag zdaje się ugruntowana tradycja, która tutaj się utrzymuje, że kościółek św. Benedykta jest współczesny pobytowi w tych stronach św. Wojciecha, lub też kościółkowi Jemu na rynku krakowskim wystawionemu. Do tego dodać należy, że tylko półtorej ściany w kościółku może należeć do pierwotnych czasów chrześcijaństwa, w tych tu stronach rozkrzewionego, reszta zaś ścian zdaje się, że ze starości upadła i jest regularnym, prostopadłym murem z cegły zastąpiona".

Tak w kronikach parafjalnych przedstawione jest powstanie kościółka św. Benedykta. (Dok. nast.)

Ks. Dr. Józef Niemczyński,
proboszcz podgórski.

Kilka historycznych wspomnień o kościele św. Salwatora na Zwierzyńcu

w 300-tną rocznicę konsekracji tegoż kościoła.

(Ciąg dalszy).

W czasie pierwszego napadu Tatarów na Kraków i Zwierzyniec, przebywała już od 21 lat w klasztorze Zwierzynieckim błog. Bronisława, która wraz z innemi Siostrami zakonnemi szukała schronienia przed pohańcami w pobliskich borach — a po odejściu Tatarów na Śląsk, powróciła na Zwierzyniec i zamieszkała przy kościółku św. Salwatora. Stąd wychodziła błog. Bronisława na puszczę Sikornika, gdzie trwając na modlitwie i rozmyślaniach, zasłużyła na widzenia niebieskie i objawienia Boże. Święta Zakonnica pouczała zbliżające się do niej polskie dzieweczki i pacholęta, ucząc je zasad wiary św. i zachęcając do prawdziwej pobożności życia. Tu u św. Salwatora złożyła błog. Bronisława drogie szczątki swej towarzyszki zakonnej błog. Judyty, Krakowianką dla pochodzenia zwanej, która po życiu pełnem cnót i umartwień, przeniosła się do wieczności 9 marca 1255 r., wsławiona cudami. Przez trzy następne wieki nie ma wiadomości o kościele św. Salwatora w zapiskach klasztornych. W r. 1528 w same dni krzyżowe wybuchł na Zwierzyńcu gwałtowny pożar, który przeniósł się nawet przez Wisłę na Podgórze i Kazimierz. W tym pożarze spłonął doszczętnie na Zwierzyńcu kościół zakonny wraz z klasztorem i popaliły się wszystkie dokumenta klasztorne. Zakonnice odbudowały kościół i klasztor, ale już w r. 1587 nowa klęska pożaru nawiedziła to ustronie klasztorne. Wówczas hetman Jan Zamoyski chcąc bronić Krakówa przed zbliżającym się do stolicy pretendentem do tronu polskiego Maksymiljanem austrjackim, rozkazał spalić przedmieścia Krakowa i wówczas zgorzał Zwierzyniec wraz z Półwsiem i klasztor PP. Norbertanek stał się pastwą płomieni. Nie wiadomo, czy w czasie tych dwóch pożarów uszedł pożogi starożytny kościółek św. Salwatora. Prawdopodobnie ucierpiał wiele, albowiem czytamy w starych zapiskach klasztornych pod rokiem 1605 „Ksiądz Jan Kazimierczyk, kustosz zwierzyniecki i spowiednik, widząc bardzo upadły kościół św. Salwatora, sumptu i pracy nie żałujący, kościół wszystek reformował, ołtarz nowy postawił, kazalnicę na cmentarzu murowaną zbudował". Kazalnica murowana na zewnątrz kościoła św. Salwatora, zwana amboną św. Wojciecha, pochodzi przeto z początku XVII. wieku.

Roku 1620, jak wskazują zapiski klasztorne, poleciła wielce zasłużona Ksieni Panien Norbertanek, Dorota Kątcka, przybudować do kościoła św. Salwatora nawę kościelną i w niej umieścić dwa ołtarze i chór do śpiewania, a nadto zbudować wieżę dość wysoką. Budowę tę ukończono r. 1622, jak świadczy tablica

marmurowa, wprawiona w zewnętrzną ścianę kościoła, gdzie czytamy, że Ksieni Kątcka, wdzięczna Najśw Zbawicielowi za szczególne łaski, na tem miejscu świętem odebrane, powiększyła kościół, odnowiła i wieżę zbudowała w 32 roku swego przełożeństwa klasztornego, kiedy szczęśliwie sprawował rządy królewskie Zygmunt III., a na krakowskiej stolicy biskupiej zasiadał Marcin Szyszkowski. Kościół św. Salwatora tak powiększony, o trzech ołtarzach, z chórem i wieżą, poświęcił czyli konsekrował ks. Biskup Tomasz Oborski, sufragan krakowski, w dniu 14 czerwca 1622 — w bieżącym przeto roku będzie obchodzić parafja Zwierzyniecka trzechsetną rocznicę tego poświęcenia.

W dekrecie Biskupa Felicjana Szaniawskiego z r. 1726 czytamy: „Uroczystość poświęcenia kościoła św. Salwatora w niedzielę między Oktawą Bożego Ciała, **według dawnego naznaczenia,** święcić i odprawować rozkazujmy”. Stąd też obchodzono zawsze z wielką uroczystością rocznicę poświęcenia kościoła św. Salwatora w niedzielę po uroczystości Bożego Ciała — a chociaż obecnie obchodzi się pamiątkę poświęcenia kościołów 16 września każdego roku, to jednak na Zwierzyńcu zachowano tradycyjne uroczyste nabożeństwo z procesją i kazaniem w niedzielę wśród Oktawy Bożego Ciała. Odnowiony i poświęcony kościół św. Salwatora służył na chwałę Bożą zaledwie 34 lat, bo już w r. 1656, w dzień św. Cecylji, t. j. 22 listopada, spalili ten kościół Szwedzi pod osobistem dowództwem generała Würtza. Srogi i okrutny ten generał, otoczywszy naprzód kościół i klasztor PP. Norbertanek wojskiem, podpalić kazał, a gdy już gorzał klasztor z przybytkiem Pańskim, zwrócił się do kościoła św. Salwatora i ten podobnie z dymem puścił. Aczkolwiek przed Szwedami uszła wielka liczba mieszkańców Zwierzyńca wraz z księżmi i zakonnicami na Śląsk, częścią zaś w pobliskie lasy, pozostali parafjanie widząc płonące domy Boże, rzucili się na ich ratunek wraz z ks. Mikołajem Kuczewskim, Norbertaninem, który pozostał przy parafji. Lecz na skinienie generała Würtza, którego ks. Mikołaj o litość nadaremnie błagał, rzuciły się szwedzkie rajtary na ratujących ludzi i okrutnie ich bili, a najwięcej znęcali się nad kapłanem-zakonnikiem, który krwią zalany, stracił przytomność. Po wypędzeniu Szwedów i powrocie zbiegłej ludności, zaczęto odnawiać spalone świątynie; z trudnością to jednak i powoli postępowało przy ogólnej ruinie wielkich i małych majątków i dlatego dopiero w r 1670 restauruje się kościół św. Salwatora i ściąga się ankrami opalone i nadwyrężone mury kościoła.

Nie tylko klasztor PP. Norbertanek wraz z ks. proboszczem Jackiem Bryszkiewiczem łożyli na odbudowę świątyni, drogiej pamiątki Zwierzyńca, ale i parafjanie sami, czy to darmo pracując, czy też drobne ofiary pieniężne składając, starali się przyczynić do tej odbudowy. Wówczas to p. Dorota Kasprzycka, żona Kaspra, właściciela cegielni na Zwierzyńcu, sprawiła do kościoła św. Salwatora zytyw, który służył przez długie lata zamiast organów do uświetnienia nabożeństw. **M. A.**

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nabożeństwo do Ducha Świętego.

Powinno ono trwać przez całe życie, a nietylko w czasie Nowenny przed Zielonemi Świątkami. Dlatego podajemy Szanownym Czytelnikom „Kroniki“ szereg pobudek, żeby nabożeństwo to umiłowali i doznali błogich jego skutków, jak tylu, tylu innych, którym cześć Ducha Przenajśw. była osłodą w życiu i krynicą nadziemskiego szczęścia.

Kiedy św. Paweł Apostoł w czasie swoich wędrówek misyjnych przybył do Aten, stolicy Grecji, spotkał on tam przy jednej z ulic ołtarz, na którym były wypisane słowa: „Nieznanemu Bogu“. Ołtarz ten przez ówczesnych pogan był poprostu przygtowany na uczczenie jakiegoś bożka, jeżeliby go ktoś wymyśleć miał i dodać do wielkiej liczby bałwanów, czczonych wtedy przez tych biednych ludzi. Za naszych dni, rzekomo tak okropnie oświeconych i postępowych, kiedy to chełpimy się niebywałym rozwojem sztuk pięknych, wiedzy i nauk technicznych, jak gdyby całe szczęście świata tylko od tego zależało, przecież jest wiele takich chrześcijan, którzyby mogli mówić o bogu nieznanym. Tym Bogiem nieznanym przez wielu jest Trzecia Osoba Trójcy Przenajświętszej, czyli Duch Święty. Skąd to pochodzi? Może stąd, że się niegdyś w szkole za mało słyszało o Duchu Świętym, a później skutkiem znanej dzisiejszej obojętności religijnej nie uważało się za odpowiednie zajrzeć do katechizmu, żeby odświeżyć to, co Kościół głosi o Duchu Świętym. Może też być, że wina tej nieznajomości tkwi w tem, iż wielki dzień łaski Ducha Świętego, czyli dzień Bierzmowania, spędza wielu nieodpowiednio, a wreszcie życiem niechrześcijańskiem stawia się zapory działalności Ducha Świętego w duszy. A może i to prawda, że o Duchu Świętym tak rzadko słyszy się kazania i tak mało pisze się książek. W końcu i w tem może być niejaka przyczyna, że Ducha Świętego nie łatwo sobie wyobrazić i przestawić, gdyż ani nigdy nie mieszkał On między nami w postaci ludzkiej, ani też według rozporządzenia Benedykta XIV artystom nie wolno Go przedstawiać w postaci ludzkiej.

Kościół święty w znanym hymnie „Veni Creator Spiritus“ (Przyjdź Duchu Stworzycielu), Ducha Przenajświętszego nazywa „palcem u prawicy (Boga) Ojca“. Znaczy to, że Trójca Przenajświętsza, gdy działa na zewnątrz, czyni to przez Ducha Świętego. Stąd cały świat widzialny Duchowi Świętemu zawdzięcza ten porządek i ład i tę piękność, która rozlana jest po całym świecie, i tę zdolność życia i rozwoju, na którą wszyscy z podziwem patrzymy. O Duchu Świętym świadczy zarówno najmniejszy kwiatek swoją wonią i barwą, jak i owo niezliczone mnóstwo światów gwiaździstych, co to z nieomylną punktualnością krążą po nieskończonych przestworzach wszechświata, jak gdyby również były istotami rozumnemi. Wspaniały Stary Zakon tak samo jest dziełem Ducha Świętego jak w Nowym Zakonie Kościół święty, którego Duch Święty jest duszą i życiem. Duch Św. Kościół ten utrzymuje, ożywia, oświeca, kieruje nim, broni i wywyższa go, rozszerza i zdobi różami męczeństwa i liljami niewinności. Od Ducha Świętego Aniołowie mają swoją chwałę i jasność i piękność i rozum i mądrość i doskonałość i szczęście swoje, a Królowa Anielska, N. Marja Panna, od Niego posiada całą swoją krasę i swój wdzięk i cały majestat swój i wielką godność, która przystoi Matce Najpiękniejszego z pomiędzy synów ludzkich. Duch Święty to w Niej sprawił, że jest łaski pełna i niesłychanemi obdarzona przywilejami (całkowitą wolnością od grzechów i niepokalanem w łonie św. Anny poczęciem). Ducha Świętego to dziełem jest, że Matka Najświętsza jest „zwierciadłem sprawiedliwości“, odblaskiem błogosławionego owocu Jej żywota, i — Matką Bożą: więcej istota stworzona od Ducha Świętego otrzymać nie mogła. — Duchowi Świętemu ludzkość zawdzięcza księgę nad księgami, czyli Pismo święte, które według nauki św. Piotra napisane jest pod natchnieniem Ducha Świętego. Duchowi Świętemu zawdzięczamy władzę nauczycielską w świętym Kościele katolickim (skutkiem tego władza ta w sprawach wiary i obyczajności nie myli się). Ducha Świętego dziełem jest kapłaństwo, tak, że bez Ducha Świętego nie byłoby Ofiary Mszy św., ani skutecznej modlitwy, ani Sakramentów, ani poświęceń, ani błogosławieństw, ani obrzędów, ani ceremonji, ani sztuki kościelnej.

Duch Święty sprawia życie duchowe i cnotę, On daje natchnienie do dobrego i dążenie do doskonałości i ideałów, tak, że kto tylko, czy to na świecie, czy to w zakonie uświęca się i uświęcił, zawdzięcza to tylko Duchowi Świętemu, stąd o Duchu Św. mówi się, że jest On dawcą łaski, źródłem życia, miłością niestworzoną, dobrocią i łaskawością, namaszczeniem ducha, duchem prawdy, ożywicielem i duchem świętości.

Dlatego to w czasach obecnych z tą dzisiejszą obojętnością religijną i powierzchownością, z tą oziębłością ser-

ca i brakiem wzajemnej miłości, z tą chęcią używania i usposobieniem ziemskiem niemasz chyba nabożeństwa tak potrzebnego jak nabożeństwo do Ducha Św., a nabożeństwo to polega na żywej wierze w Ducha Św. i jego święte dary, na uwielbianiu Jego dobroci, zwłaszcza zaś na nieustannej, gorącej modlitwie o Jego obecność, o Jego łaskę, o Jego pomoc i radość i szczęście wewnętrzne, raz na wykonywaniu pewnych ćwiczeń pobożnych.

Tygodniowy Kalendarz Liturgiczny.

Niedziela, 4 czerwca: **Zesłanie Ducha Świętego,** święto pierwszego stopnia z Oktawą uprzywilejowaną pierwszego rzędu, t. j. przez cały tydzień aż do soboty 10 czerwca, Msze św. i pacierze kapłańskie codziennie tylko ku czci Ducha Św., z wykluczeniem wszelkich obchodów ku czci Świętych Pańskich, których pamiątka przypada na ten tydzień. Msze św. żałobne są także niedopuszczalne, prócz ściśle pogrzebowej.

Poniedziałek, 5 czerwca i **Wtorek,** 6 czerwca: Msze św. o Zesłaniu Ducha Św.; na każdy dzień osobno.

Środa, 7 czerwca: **Środa Suchedniowa** z postem ścisłym.

Czwartek, 8 czerwca: Msza św. osobna o Zesłaniu Ducha Św.

Piątek, 9 czerwca: **Piątek Suchedniowy** z postem ścisłym.

Sobota, 10 czerwca: Sobota Suchedniowa z postem ścisłym. Po skończonych pacierzach kapłańskich w porze południowej upływa okres wielkanocny i zaczyna się zwyczajny okres roku kościelnego. Na czele tego okresu jutro w niedzielę stoi uroczystość Trójcy Przenajświętszej, w sposób wielce znamienny. Antyfona „Regina coeli" („Ciesz się Królowa Niebios"), która przy pacierzach kościelnych rozbrzmiewała od W. Soboty i zastępowała także „Anioł Pański", teraz ustępuje miejsca antyfonie „Salve Regina" („Witaj Królowo!") i na odgłos dzwonów mówi się znowu „Anioł Pański".

Ponieważ w liturgji kościelnej odpadają osobne Msze św. i pacierze kapłańskie ku czci Świętych Pańskich, których rocznice wypadałoby obchodzić w czasie od 4 do 10 czerwca, przeto także „Kronika" nie wylicza ich, ażeby w myśl intencji Kościoła uwaga wiernych była skupiona na Duchu Przenajświętszym, a to tem bardziej, że nam tak bardzo potrzeba darów Ducha Świętego, więc mądrości, rozumu, rady, męstwa, umiejętności, pobożności i bojaźni Bożej. O te dary dla siebie i dla ludzkości błagajmy gorąco Ducha Przenajświętszego, do modlitwy dodając ofiarę postu w Suchedni.

Do Szanownych Obywateli

królewskiego st. m. Krakowa.

Zgromadzenie Salezjańskie, podjąwszy pracę duszpasterską w dzielnicach Dębniki i Zakrzówek, przystępuje do rozwinięcia działalności oświatowo-wychowawczej dla dobra dziatwy i dorastającej młodzieży pomienionych dzielnic.

W tym celu projektuje się budowę „Domu Młodzieży" na Dębnikach.

W domu tym młodzież dębnicka będzie miała, jakby w ognisku, rodzinnem ciepłem ożywionem, zapewnioną opiekę moralną, pomoc naukową i zdrową a godziwą rozrywkę w godzinach pozaszkolnych i w czasie wolnym od pracy.

Potrzeba takiej opieki, zwłaszcza na korzyść chłopców, żywo daje się odczuwać po wielkich miastach, a osobliwie wśród robotniczej ludności przedmieść.

Ze względu przeto na dobroczynny wpływ wychowania, udzielanego w duchu katolickim, niżej podpisany członek Zgromadzenia Salezjańskiego wraz z komitetem kościelnym parafji św. Stanisława Kostki w Dębnikach, zwraca się z uprzejmą prośbą do Szanownych Obywateli król. st. m. Krakowa o łaskawą pomoc pieniężną na budowę Domu Młodzieży w Dębnikach.

Wysokość ofiar cegiełkowych: 100, 500 i 1.000 Mk.

Z uszanowaniem

Ks. Dr. Aleksander Ogórkiewicz
Dyrektor Domu Młodzieży.

Kraków-Dębniki, w maju 1922 r.

Zagrody Nr. 17.

Członkowie Komitetu Kościelnego:

Witold Truszkowski. Józef Depowski. Franciszek Kolorus.

Uważając sprawę otoczenia naszej młodzieży należytą opieką, jako najważniejszą i najpotrzebniejszą dla dobra Kościoła św. i wskrzeszonej nam przez Boga Ojczyzny, jak najgoręcej polecam niniejszą prośbę P. T. Obywatelstwu miasta Krakowa.

Kraków, dnia 11 maja 1922 r.

† **Anatol Nowak**
biskup sufragan krakowski.

NA FUNDUSZ WYDAWNICZY „Krak. Kroniki Kościelnej" złożyli:

Leona Poprawa 200 Mk. — N. N. 35 Mk. — Marja N. (z paraf. św. Mikołaja) 1.000 Mk.

Wszystkim łaskawym ofiarodawcom składa się serdeczne podziękowanie i stokrotne „Bóg zapłać".

Do zbierania ofiar i datków na rozszerzenie „Kroniki" upoważnieni są wszyscy Ks. Proboszczowie i Przełożeni zakonów w Krakowie.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wydawcy: XX. Proboszczowie i Przełożeni zakonów w Krakowie. — Odpowiedzialny redaktor: X. Józef Mazurek.
DRUKARNIA „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE.